

NATO – obrońcy pokoju czy wojenni zbrodniarze?

5 maja 2015

W ostatnich dniach w internecie aż roi się od informacji, że Unia Europejska chce otworzyć swoje granice dla uchodźców z Afryki. Jednym z krajów, które deklarują ich przyjęcie – inaczej: jednymi z europosłów, którzy deklarują, że ich państwo ich przyjmie – są członkowie Platformy Obywatelskiej. Nie od dziś wiadomo, że mieszanie wielu kultur na jednym terenie może rodzić konflikty – Niemcy już chyba regularnie wychodzą na ulicę by wyrazić sprzeciw wobec imigracyjnej polityki swojego państwa. Ale widocznie wzbudzanie konfliktów, także na terenie Niemiec, leży w czyimś interesie...

Wracając do tematu, pewnie nie jest możliwe, by choć sobie wyobrazić tragedię uchodźców, którzy zmuszeni zostali pozostawić swój cały dobytek by szukać – nawet nie szczęścia – co możliwości przetrwania w innym miejscu niż własny dom. Kto może być aż tak okrutny, by skazywać na taki los setki tysięcy ludzi? Ludzi, którzy biorąc w podróż swoje kilkumiesięczne dzieci nie są w stanie dotrzeć do upragnionej oazy bezpieczeństwa, ponieważ toną na przeładowanych łajbach?

No jak to kto? – Państwo, które najlepiej wie, jak sprawić by obywatele innego kraju poczuli się lepiej. Państwo, które pozwala sobie na wprowadzanie demokracji pod lufami karabinów i z pomocą wynajętych najemników, podczas gdy samo od lat zmierza w kierunku terroru i dyktatury. Państwo, które zapłaci każdą cenę za utrzymanie swojej pozycji na arenie geopolitycznej – Stany Zjednoczone.

A kto popiera działania Amerykanów? – ich sojusznicy z NATO...

I co za hipokryzja, dzisiaj Europa robi za dobrego wujka otwierając swoje wrota dla uchodźców. A przecież można było po prostu nie wszczynać wojen w ich krajach. Albo, po wybuchu

konfliktów, dążyć – ale tak naprawdę – dążyć do przywrócenia w nich pokoju.

Niestety, na konfliktach tam ktoś korzysta. I być może planuje, że i u nas, po rozbiciu naszej jedności etnicznej, wybuchnie kolejny konflikt, z którego będzie miał profity. Dlatego – czas się obudzić i przerwać to szaleństwo, także po to, by tragedia uchodźców za chwilę nie stała się naszą tragedią.

Uchodźcy z niemalże wszystkich stron świata: z Azji, Afryki, Środkowej i Południowej Ameryki, często ryzykują utratą życia tylko po to, by móc podjąć się niskopłatnych przypadkowych zajęć w Europie czy w Stanach Zjednoczonych. A przyczyną ich nieszczęść są decyzje podejmowane w samych centrach światowej władzy: w Waszyngtonie, Londynie, Brukseli czy Nowym Jorku.

Na całym świecie ludzie ryzykują, a nieraz tracą swoje życie, uciekając przed biedą lub wojną panującymi w ich ojczystych krajach. Historia ludzkości obfituje w migracje osób szukających miejsc bezpiecznych i bogatych, w których rzadko jednak witano ich z otwartymi ramionami. Ksenofobia, rasizm i obawy związane ze swoją innością uniemożliwiały uchodźcom pełną integrację ze lokalnymi społecznościami. Jednakże impuls do ucieczki przed przemocą czy głodem nigdy nie słabnie.

Dzisiaj największym światowym kryzysem związanym z migracją jest sytuacja na Morzu Śródziemnym. Szacuje się, że tylko od początku 2015 roku 1 724 osób zmarło na łajbach, które nie nadawały się do żeglugi, a które próbowały przedostać się z Libii na południe Europy. Uchodźcy pochodzili z wielu afrykańskich państw, w tym Syrii czy nawet Bangladeszu. 18 kwietnia 2015 łódź z 850 pasażerami przewróciła się – tylko 28 z nich udało się uratować.

Bezpośrednią przyczyną tego kryzysu humanitarnego jest wspólna decyzja Stanów Zjednoczonych i NATO w sprawie zmiany władz w Libii w 2011. Hillary Clinton tak powiedziała o libijskim

prezydencie Kaddafim: „Przybyliśmy, zobaczyliśmy, i Kaddafi zginął”. Kaddafi został zabity w wyniku spisku NATO z dżihadystami. Po tym przewrocie Libia do dziś się nie podniosła.

Bardzo niewielu Amerykanów jest świadoma wplątania Stanów Zjednoczonych w całą tę sprawę, a ci, którzy coś wiedzą, nie chcą mówić. Republikanie, którzy tak gorliwie oklaskiwali administrację Obamy za ten żenujący polityczny krok, nie chcą teraz rozmawiać o kryzysie humanitarnym, jaki sami stworzyli.

Wielu obywateli różnych państw afrykańskich przyjeżdżało do Libii, kraju bogatego w ropę i pracę dla imigrantów. Libia była przykładem prosperity, jaką mogły osiągnąć inne kraje z tego rejonu. NATO zmieniło ją jednak w wielkie gruzowisko. Wyniszczająca wojna doprowadziła Libię do upadku. Do dnia dzisiejszego nie ma tam prawowitego rządu, wstrzymano międzynarodowe loty. Tym samym Libia nie ma jak wydobywać, a potem sprzedawać ropę, którą posiada.

Panujący w Libii chaos sprawia, że na dzień dzisiejszy jest to najlepsze miejsce na przerzut ludzi. W niebezpieczną podróż przez pustynię Sahary ruszają Afrykańczycy z Senegalu, Gambii, Nigerii, Nigeru i Mali, którzy chcą się tu dostać. Ze wschodu przybywają Etiopczycy, Somalijszczy i Erytrejczycy, także cierpiący z powodu ingerencji Amerykanów w ich ojczystych krajach. Wielu Syryjczyków uciekło przed atakami NATO do sąsiadujących Libanu i Jordanii. Niestety, kraje te przestały już przyjmować uchodźców. Teraz Syryjczycy lecą do Sudanu, a następnie czekają na transport do Europy przez Libię, której długi brzeg przyciąga zarówno uchodźców jak i przemytników.

Światowe korporacyjne media wydają się być niedoścignione w produkcji godzin materiału filmowego i tysięcy słów, nie zbliżając się nawet do niewygodnej prawdy. A prawdą jest to, że Stany Zjednoczone i ich sojusznicy okłamali świat, twierdząc, że to oni ponoszą odpowiedzialność za ochronę Libijczyków. Nic z tych rzeczy. Ich jedynym celem był atak na

kolejny kraj, jego osłabienie i udaremnienie planów ekspansji. Celem byli sami Libijczycy i pracujący tu imigranci. I udało im się: pozbyli się Kaddafiego i stworzyli kolejny kryzys humanitarny.

Libia nie różni się tym samym od innych krajów Ameryki Środkowej: Hondurasu, Gwatemali czy Salvadoru. Stany Zjednoczone nieraz tam interweniowały, wspierając zamachy stanu czy budowę narkotykowych rajów, co wywołało chaos i przemoc. Kiedy dzieci z Ameryki Środkowej, bez opieki dorosłych, zaczęły przekraczać granicę Stanów Zjednoczonych, władze przez chwilę podjęły ten temat. Ale dysputa kongresu skupiła się bardziej na polityce imigracyjnej niż na tym jak duża odpowiedzialność ciąży na Stanach Zjednoczonych za tragedię tych dzieci

Obecnie oglądamy kolejny żałosny spektakl o ludzkim cierpieniu i mocarstwach, które mogłyby pomóc, ale nie chcą. Rzecz jest tym bardziej haniebna, że to właśnie mocarstwa ten kryzys wywołały. Niech każde z państw członkowskich NATO otworzy swoje drzwi na każdego uchodźcę płynącego na dziurawej łajbie. Chociaż to mogliby zrobić.

Autorstwo: Margaret Kimberley

Źródło oryginalne: [Global Research](#)

Tłumaczenie i źródło polskie: [xebola.wordpress.com](#)

Nadesłano do: WolneMedia.net